GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 114.** 7. Października 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Gazeta Preszburgska z d. 23. Września donosi:

W Poniedziałek d. 19. Września wieczorem było przedstawienie wielu osób u Dworu. C. K. woyskowi przybyli o godzinie 6, przedstawieni naypierwey przez Arcy-Xięcia Ferdynanda dowodzącego w Węgrzech N. Cesarzowi Jegomości a potem N. Cesarzowey Jeymości. Szlachta, mężczyzni stanęli o godzinie 7 w sali obrzędów pałacu Prymasowskiego, osadzonego król. Węgierską gwardyią przyboczną, zaś pokoie przechodnie przez gwardyią przyboczną drabantow. NN. Cesarstwo wraz z wysokiemi Osobami otoczeni iak zwyczanie W. Urzędnikami Dworu i t. d. raczyli się tamże udać, i stanąć pod baldachimem. Xiąże Prymas Państwa przedstawił Duchowieństwo, potém nastąpili Baronowie Państwa; Starostowie, przedstawiaiąc wraz Deputowanych swoich Komitatów; Xiąże Kanclerz Państwa z Radcami Państwa; Magnaci przez Arcy-Xięcia Palatyna; Prokuratorowie król. z król. tabulą, i nakoniec iescze reszta obecnych Deputowanych Państwa. O godzinie 8 znaydowały się Damy w stroiu Węgierskim w tymże samym pałacu, przedstawione N. Panu przez Arcy-Xięcia Palatyna, tudzież N. Pani przez Arcy-Xiężniczkę Maryię Dorotę, i nakoniec Arcy-Xiężnie Zofii przez W. Ochmistrzinę Hrabinę Revay.

We Wtórek d. 20. raczyły Nayiaśnieysze i wysokie Osoby zaszczycić teatr swoią obecnością. NN. Cesarstwo i Arcy-Xiążęta przyięci byli od licznie zebraney publiczności długo trwaiącym odgłosem radości.

Taż sama gazeta zawiera także z Preszburga co następuie: N. Pan raczył tuteyszemu hurtownemu kupcowi i sędziemu gminy żydowskiey Wolfowi Breisach, ze względu w różnych zdarzeniach okazaney patryiotyczney gorliwości, nayłaskawiey dać mały, złoty, cywilny medal honorowy, który onemuż w d. 20. t. m. na kongregacyi Stanów Preszburgskiego Komitatu, przez zastępuiącego teraz Wice-Starostę, Józefa Jablanzy, uroczyście został przypięty.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Chiny.

Wiadomo, że przed kilkoma laty wszystek Angielski handel z Chinami miał ustać, ponieważ Anglik iak mowią zabił przypadkiem Chińczyka. Od tego czasu Rząd w Kantonie osądził za rzecz przyzwoitą, każdemu przybywaiącemu Angielskiemu okrętowi dawać wyimek z xięgi ustaw Chińskich, przełożony na ięzyk Angielski. Wyimek ten opiewa w sposobie następuiącym:

1) Człowiek, który drugiego zabiia z podeyrzenia o kradzież, powinien być uduszony, stosownie do prawa na zaboystwo w utarcze wręczney.

2) Człowiek, który do drugiego strzela z broni i zabiia go, powinien być iako zaboyca ścięty. Jeśli go zaś nie ranił śmiertelnie ma być na wygnanie skazany.

3) Człowiek, który zabiia uwięzionego zbrodniarza, nie broniącego się, ma być uduszony stosownię do ustawy na zaboystwo w utarczce wręczney.

4) Człowiek, który drugiego oskarza fałszywie o niebezpieczną kradzież, staie się winnym głównego przestępstwa. Każda inna kradzież fałszywie oskarżona, ukarana będzie wygnaniem.

5) Człowiek, który drugiego nieumyślnie zrani, powinien być sądzony podług ustaw, o utarczkach wręcznych, i kara ma być mniey więcey surową, iak zranienie iest wielkie lub małe.

6) Człowiek, który popiianu nadweręża ustawy, ma być do kraiu pustego wywieziony, i tamże na niewolnika obrócony.

Powyższe artykuły wyciągnięte są z ustaw Państwa Chińskiego i podług tychże przestępcy powinni być bez pobłażenia karani.

Ameryka Hispańska.

Państwo Vera-Cruz należące do związku Mexykańskiego zaprzysięgło w Jalapie d. 4. Czerwca swoią szczególną konstytucyię; atoli tameczny Proboszcz zaniósł protestacyią, przeciwko zniesieniu kościelnego schronienia dla zbrodniarzy, resztę dobrowolnie Duchowieństwo zaprzysięże, iednakże, gdyby zbrodniarz uciekał się do ołtarza, takowego nie wyda, chyba, ieśli powrót onego przysięgą będzie zapewniony. Okoliczność ta dała

)(

powod do mocnych rozpraw w Izbie prawodawczéy, którey Prezydent odwoływał się do zasady P. Becaru, »że schronienie iest nie sprawiedliwością, ponieważ zbrodni zapewnia bezkarność, i stawia Władztwo, różniące sie od Władztwa ludu.« Uchwalono, aby nieodbierać przysięgi na konstytucyią od Duchowieństwa, poki takową nieprzyymie Kongres narodowy.

Hiszpaniia.

Gazeta Madrycka z d. 8. Września zawiera wyrok Królewski, stanawiący surowe kary na tych, którzy z innemi łączą się publicznie lub taiemnie, ustnie lub na pismie, aby do Króla, lub iakiey kolwiek Władzy podawać prośby lub przedstawienia względem przedmiotów Rządu lub przeciwko wyrokom tegoż, iakoteż względem amnestyi, zmnieyszenia podatków, lub pod iakimkolwiek innym pozorem. Każdy takowy związek lub zgromadzenie uważane będzie za buntownicze, a urzędnicy, którzy takowemu niezapobiegaią, podlegaią tey samey karze iak sami uczestnicy.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Słychać, że Król chce w Październiku zatém daleko wcześniey, iak miał zamiar powrócić z Windsoru do Londynu.

Mowią ciągle o bliskiem rozwiązaniu Parlamentu, a intrygy wyborowe wszędzie są w obiegu.

Okręt Albion, który opuścił Kalkutę w d. 16. Kwietnia, przywozi wiadomość z Indyiów wschodnich naynowszéy daty, mianowicie o woynie przeciwko Birmanom. Na tym okręcie płynął P. Adams, który był w służbie Kompanii wschodnio-Indyyskiey od lat trzydziestu i przed odiazdem Margrabiego Hastings aż do przybycia teraźnieyszego Jeneralnego Gubernatora, Lorda Amherst, sprawował urząd Jeneralnego Gubernatora, atoli umarł w drodze. W dzień odiazdu otrzymał ieszcze Adams list od Sekretarza Rządu udzielaiący mu ważney wiadomości o osadzeniu miasta Birmańskiego Arrakan przez dywizyią Jenerała Angielskiego Morrisona. Miasto to dostało się w ręce Anglików d. 31.

Jenerał Don, pełniący obowiązki Wielkorządzcy w Gibraltarze, wydał pod d. 15. Sierp. odezwę, na mocy którey żadnemu cudzoziemcowi, który nie iest iakiemu znakomitemu mieszkańcowi osobiście znany, nie może być pobyt dozwolony.

Francyia.

Król przybył w d. 16. Września z St. Cloud do Tuilleryiów, i był na nabożeństwie żałobnym za Ludwika XVIII. wraz z Xiężną Berry i Ministrami w kaplicy zamkowéy. Poczém przewodniczył w radzie ministeryialnéy, i wieczorem powrócił do St. Cloud. Delfin ze swoią Małżonką, rodzina Orleańska, Ciało dyplomatyczne, sądy i t. d. były obecne na nabożeństwie żałobném w kościele S. Dyionizyiusza. Mowią, że Król przybędzie w d. 3. Października do Paryża, poczém kilka dni przepędzi w Compiegne, lecz od d. 8. Października ciągle mieszkać będzie w Paryżu. Wiele gazet Paryzkich wyszło w d. 16. Września, iako w dniu śmierci Ludwika XVIII. z czarnemi brzegami. Gwiazda zupełnie nie wyszła, zaś inne dzienniki dnia następuiącego nie wyszły.

Dnia 18. Września, w Niedzielę były liczne pokoie w St. Cloud, po którey Król przewodniczył w Radzie ministeryialney.

Xiąże Salerno opuścił Paryż d. 12. Września i udał się przez Frankfurt do Wiednia.

Rozporządzenie król. dozwala wydawać w Paryżu Niemieckie pismo czasowe; nowe to pismo zaczęło wychodzić z początkiem bieżącego miesiąca.

Zjednoczone Niderlandy.

Król Jegomość Pruski i Xiążę wraz z Xiężną Fryderyką Niderlandzką ziechali w d. 15. Września do Bruxelli.

Również przybyli do tego miasta Xiąże Kumberland, Xiąże Hessen Homburgski i Xiąże San Fernando.

Włochy.

W dzienniku Rzymskim czytamy następuiący artykuł: Zatwardzieli Schizmatycy w Utrechcie obwołali niedawno nieiakiego Wilhelma Vet na Biskupa Deventerskiego, i ten listem z d. 13. Czerwca nie wstydził się donieść Oycu Świętemu o swoim wyborze i poświęceniu. Jego Świątobliwość, zmuszony tym przykładem uporczywego trwania w błędzie, i duchu niezgody ze średnim punktem prawowiernego Kościoła, wydał w d. 19. Sierpnia Apostolskie brewe do wszystkich Katolików w Belgium i Hollandyi, dla zawiadomienia ich o nieważności tego wyboru i karach kościelnych, które tak ogłoszoną Biskupem osobę, iako i tych, którzy mieli udział do iego święto kradzkiey konsekracyi dotykaią, oraz do spowodowania ich, by nie mieli z nim żadnego związku, i ciągle zostawali w społeczeństwie Kościoła katolickiego. Papież kończy gorącem życzeniem, by Schizmatycy odstąpili od swych błędów, dla czego swoie modły do Boga zanosi.

Kraków.

Rzeczpospolita Krakowska corocznie dnia 11. Września obchodzi uroczyście pamiątkę zaprowadzenia Konstytucyi, w tym dniu oraz przypada święto, Imieniu N. Cesarza Wszech Rossyi Kró-

ła Polskiego. Ta uroczystość tego roku świetnie obchodzoną była w Krakowie.

Rossyia.

Wiadomości z Petersburga z d. 30. Sierpnia donoszą: »Cesarzowa Elżbieta wyieżdża do Taganrogu d. 15. Września. Cesarz odprowadza tamże Swoią Małżonkę, i opuszcza Petersburg w d. 13. Z tamtąd, sądzą, że Cesarz Jegomość uda się na przegląd korpusu drugiego woyska rozłożonego w Guberniiach: Wołyńskiéy, Podolskiéy, Kiowskiéy, Chersońskiéy i t. d. Taganrog, w Gubernii Jekatarynosławskiéy, nad brzegiem morza Azowskiego, blisko Odessy, miasto handlowe Rossyi południowéy iest w stanie kwitnącym i leży pod 46 stopniem szerokości północnéy. Gorący klimat ochładzaią często mocne wiatry od morza.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 29. z. m. umieścił, co następuie:

Dostrzegacz Tryiestski z d. 19. Wrześ. donosi z Alexandryi: »W d. 10. Sierp. około 3 godz. z południa postrzeżono na stanowisku sterników znany znak, iż okręty zbliżaią się do portu, naprzeciw których zwykli sternicy płynąć, by ie wprowadzić do portu. W istocie widziano trzy bryganłyny, które płynąc razem, zbliżały się do portu; koło godziny 5, iedna z tych zatknęła Rossyyską, druga Jońską, a trzecia, iak się zdawało, Austryiacką banderę. Pierwsza brygantyna wziąwszy na pokład sternika zawinęła pół godziną do portu przed obiema drugiemi, co razem pozostały i starała się zarzucić kotwicę pod wiatrem, blisko kilku Tureckich okrętów, między temi dwóch fregat. Inne dwie brygantyny płynęły za nią w nieiakiém oddaleniu. Trzy te okręty były to brandery Greckie. Pierwszy był wnet poznany, a gdy dowódzcy onegoż to postrzegli, zapalili go za wiatrem wśród portu, gdzie stało więcéy, iak sto Europeyskich okrętów kupieckich i ieden Francuzki bryg woienny. Gdy się to stało, rzucili się do swoich szalup, by uciec, zostawiwszy brander i na nim biednego sternika, który wierząc, że okręt ten iest Mocarstwa sprzyiaźnionego, udał się nań, dla zaprowadzenia go do portu. Brander zapalił się, atoli szczęściem może z braku dostatecznych palnych materyiałów, by sprawił explozyią, bez skutku, i został wpędzony na mieliznę przez środek okrętów, żadnego nie uszkodziwszy. Tylko nieszczęśliwy sternik spalił się. Dwie owe brygantyny czyli brandery, widząc, że się pierwszemu nie powiodło, obróciły i uciekły. Francuzki bryg woienny strzelił za nimi dwa razy, lecz bez skutku. Właśnie pod ten czas obecny w Alexandryi Wice-Król ieszcze tegoż samego wieczora rozkazał Billal Adze (Wice-Gubernatorowi) ścigać brandery Greckie, i dnia następuiącego (11) wypłynął Wice-Gubernator i Administrator Marynarki z kilkoma okrętami na polowanie Greków. Całą noc na 12. słyszano mocną kanonadę, pochodzącą z spotkania się korsarzów Greckich z konwoiem małych Tureckich okrętów kupieckich, płynących pod zasłoną z Adelia. Dnia następuiącego (12) rozeszła się wieść, że Billal Aga miasto udania ku stronie, gdzie słychać było wystrzały działowe, wziął przeciwny kierunek i obrócił się ku Zachodowi. Wice-Król wpadł z tego powodu w gniew i postanowił sam ścigać brandery. Tak się w istocie stało, i Mahomed Ali wsiadł tegoż samego dnia rano na korwetę niedawno w Genui zbudowaną, w towarzystwie Patrona Beia i innych swoich poufnych. Wodze Rządu podczas swéy nieobecności poruczył Bak Adze, Sulimanowi Adze i Ilias Adze, poddawszy ich iednakże wszystkich pod zwierzchny zarząd znanego Boghos Jussufa. W d. 13. zawinął Kapudan Basza do portu Alexandryyskiego ze swoią flotą, złożoną z 10 fregat, tyleż korwet i prawie 20 brygów i galiot. Nieobecność Wice-Króla i nieprzewidziane ziawienie się Kapudana Baszy sprawiło nieiakie wrażenie po między ludem. W d. 14. wypłynęło 20 okrętów, a w d. 26. ieszcze dwa z floty Egipskiéy dla krążenia po bliskiém morzu. Już w d. 14. wypłynął Rossyyski kuter kupiecki z listem tymczasowego Rządu do Wice-Króla, wzywaiący go, aby powrócił do Alexandryi. Atoli kuter ten powrócił dnia następuiącego nie znalazłszy Mehmeda Alego, i znowu został wysłany, na szukanie onegoż. Dnia 17. przybył Silichtar Aga z Kairu. Nakoniec w d. 20. ze świtem powrócił Wice-Król ze swoiéy żeglugi. Przepłynąwszy kanał, zwiedziwszy brzegi Cypru i Kanei i nie spotkał niegdzie okrętu nieprzyiacielskiego, a oddawszy Kapudanowi Baszy należne honory, tenże wysiadł na ląd. Powrót Wice-Króla uspokoił i ucieszył lud. Przygotowania do posłania nowych woysk do Morei czynnie są popierane.

Dokończenie dokumentów, iakeśmy donosili, w »Spektatorze Wschodnim« namienionych:

(C.)

List Wiliiama-Townshend-Washingtona do Członków Władzy wykonawczéy (Dyrektoryium) Rządu tymczasowego Grecyi:

Napoli di Romania d. 1. Sierpnia 1825.

Panowie moi! Ostatniego Piątku z wielu stron otrzymałem wiadomość, że pewien dokument napisany w Korfu w ięzyku Włoskim, przełożony na ięzyk Nowo-Grecki w Hydrze, a przez

Prymatów Hydry i Spezzyi podpisany, nadesłany został tu do Napoli di Romania; że takowy dwóch Członków Władzy wykonawczéy, iakoteż wielu Prymatów i Kapitanów w Morei i Kandyi sami podpisać miało; i że właściwy cel tego dokumentu iest, prosić Rządu Angielskiego o pomoc przeciwko Turkom i Arabom, i Rządowi temu odstąpić sądownictwa i Władztwa w Grecyi. Kroku tego wśród okoliczności, w których się kray znayduie, zupełnie nie sądziłem za potrzebę, nadto uważałem go za uderzaiące naruszenie praw i przywileiów każdemu Członkowi Greckiéy Rzeczpospolity służących, popełnione ze strony osób, które ten dokument podpisały. Wśród istnieiących okoliczności sądziłem być moią powinnością, wyrazić publicznie moią niechęć względem tego, co zaszło, i stósownie do tego wspólnie z Jenerałem Roche, Ajentem Greckiego Wydziału w Paryżu podpisałem protestacyią przez niego ułożoną. Na usilną prośbę Członka Ciała prawodawczego zamierzam teraz rozwinąć obszerniéy powody, które mnie skłoniły do podpisania téy protestacyi.

Dozwolcie mi WPanowie naypierwéy, aby wyłożył moie ideie względem pytania, iakie prawo mieli Członkowie Rządu Greckiego, lub sam Rząd Grecki rozpocząć te układy z Anglikami. Ponieważ Rządy bezwarunkowe w każdym względzie są Panami swoich poddanych i swego terrytoryium, zatém mogą mieć prawo przez kupno lub darowiznę część swoich wspomnionych poddanych lub swego terrytoryium odstąpić, równie, iak osadnik Wirgiński swoich niewolników i krainy przedaie i daruie.

Atoli podług panuiących u nas w Ameryce ideów żaden Rząd, pochodzący od ludu i rządzący na mocy udzielonéy sobie władzy, nie może mieć innych praw, iak tylko takie, iakie onemu wyraznie lud nadał; — i gdzież widziemy, aby prawo, Grecyią, lub część Grecyi, oddać pod Władztwo obcego Mocarstwa było kiedy tymczasowemu Rządowi Grecyi przez Naród Grecki udzielone? I iakież prawo maią Prymatowie i Kapitanowie, i Członkowie Władzy ustawodawczéy i wykonawczéy Grecyi, wszyscy razem iakiemukolwiek Członkowi Rzeczpospolitéy Greckiéy odeymować korzyści, które posiada, lub które mocą własności iako Członek wspomnionéy Rzeczpospolitéy sądzi posiadać — wyiąwszy przypadek, gdzie popełniono zbrodnię? Nadto, co więcéy, iakież prawo maią oni, w iakimbądź razie zmuszać Członka Rzeczpospolitéy Greckiéy zostać poddanym obcego Mocarstwa? Zupełnie żadnego — nie maią do tego żadnego prawa. — I ieśli zamiarem owego dokumentu iest poddać Grecyią Panowaniu Angli, czyli to w sposobie, iak wyspy Jońskie, lub iak Malta, iak Gibraltar, lub iak Kanada, tedy twierdzę, że osoby, które ów dokument podpisały, nadużyły władzy i nadwerężyły prawa Narodu Greckiego, co się w oczach świata nie da usprawiedliwić. Od tego czasu Członek Ciała prawodawczego pokazywał mi dokument, i starał się mnie przekonać, iż nic nie zawiera, coby zagrażało niepodległości narodowéy kraiu; że Grecy nie brali tego podobnie, i że Anglicy i cały świat nie mógłby sobie tak wykładać.

Mam ia w téy mierze wątpliwość. Ponieważ wyrazy w dokumencie, który mi pokazywano, są niezmiernie dwoyznaczne, nadto mało mam zaufania w rzetelności Rządu Angielskiego — iestto Rząd, który, aby tylko swóy zamiar osiągnął, tak ustawy praw Narodów, iakoteż przez siebie przyiętych zobowiązań, przywykły nadwerężać.

Oraz zaszły ieszcze inne ważne pytania. — Naypierwéy, iakim sposobem Rząd Angielski da pomoc Grekom? Rozpoczynaiąc woynę z Portą? lub, że między woiuiącemi rozpocznie traktat pokoiu? ale czyliż Angielski Kommodor, który wchodził w te negocyiacyie, otrzymał w téy mierze instrukcyie od swoiego Rządu? Układy te pokryte są zasłoną, którą może czas dla mnie odkryie, aż dotąd mówię, iż, ieżli tylko o pomoc proszono, nie mam przeciwko temu nic do zarzucenia; ieżli zaś rzecz skończyć się ma z poświęceniem niepodległości Narodu Greckiego, tedy iest to zdarzeniem, na które żalić się będę; i mam sobie za powinność okazać moią niechęć względem wszystkich środków, któreby do tego mogły doprowadzić; równie sądzę, iż mogę przyiąć na siebie odpowiedzialność za to, że Grekom takich środków, nie pochwalam i onych żałuię.

Spodziewałem się, Moi Panowie, wniyść w służbę woienną Greków, i użyć moich talentów woyskowych za sprawę Grecyi, wolności i cywilizacyi. Atoli, ieśli Grecyia ma być prowincyią W. Brytanii, lub iakiego innego obcego Mocarstwa, tedy bez czynienia w brew przeciwko moim pólitycznym zasadom, po takich zdarzeniach nie mogę tu dłużéy pozostać. Tylko z naywiększą boleścią opuszczę kray, do którego mię naypięknieysze uczucia przywiązywały.

Przyymiycie, Panowie moi, i t. d.

(podp.) W. T. Washington.

(Do tego Numeru Gazety dołączony iest Ner. 40. Rozmaitości.)

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Piotra Pillera.